Nr. 278. Kraków, Wtorek 5 Grudnia 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

w miejscu	1 złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Od Administracyi.

W sobotę dnia 16 b. m. rozesłane zostaną, jak w latach ubiegłych, na całą Galicyę, Śląsk, Poznańskie, Bukowinę oraz zagranicę (oprócz Rosyi) okazowe numera naszego dziennika w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy ponad zwykły nakład.

Dla zakładów przemysłowych i handlowych, oraz wogóle osób potrzebujących ogłoszeń, jest to sposobność rozpowszechnienia wiadomości, i dlatego o tem zawiadamiamy, z uprzejmą prośbą o wczesne nadsyłanie zamówień, gdyż łatwo, z powodu braku miejsca, później nadesłane mogłyby nie być umieszczone.

***Kraków**, 4 grudnia.*

„Ważnym momentem historycznym“ w rozwoju dzisiejszych Węgier nazwał jeden z posłów na sobotniem posiedzeniu Sejmu, wniesienie przez rząd projektu o obowiązkowych ślubach cywilnych. Nazwanie to jednak nabiera doniosłości politycznej przez to, że wyszło ono z ust posła opozycyjnego, — o usposobieniu zaś Izby świadczy fakt, że oprócz tego posła drugi kolega jego ze skrajnej lewicy poparł go w żądaniu, aby ze względu na powagę chwili dalsze obrady odroczyć do poniedziałku. Zważywszy zaś, że cała większość liberalna entuzyastycznemi okrzykami powitała spełnienie swych życzeń, od lat tylu przez rząd przyrzekane, — to los obu przedłożeń, tak co do zawierania małżeństw, jak co do wyznania dzieci i prowadzenia metryk, uważać można za rozstrzygnięty, gdy korona, po długich wprawdzie namysłach i i pertraktacyach i mimo widocznej w tej sprawie niechęci Watykanu, dała swoje *placet*.

W tym wypadku opozycya w większym zaiste stopniu za opinię społeczeństwa uchodzić musi, niż większość rządowa. Jeśli bowiem te same burzliwe i radykalne żywioły, które swojego czasu obaliły męża stanu tej miary i zasług, co Koloman Tisza, dlatego, że występował przed nimi jako reprezentant nienawistnego im rządu,— jeśli te same, mówimy, żywioły dzisiaj „ważny moment historyczny“ dla kraju upatrują w postępowaniu rządu, toż najwidoczniej postępowanie jego dogadza nawet tym sferom wyborców, które uprawiają opozycyę dla opozycyi, lecz w tym wypadku rzetelności rządowi odmówić nie mogą. Nie chcą więc najwidoczniej posłowie opozycyjni stanąć w jawnej sprzeczności z opinią ogółu, i dlatego w tym razie stają po stronie rządu. Wobec tego będziemy niebawem świadkami niebywałej w Izbie posłów węgierskich zgody, gdy liberalna większość rządowa i skrajna lewica przy uchwalaniu projektów małżeńskich padną sobie w objęcia.

Aby zrozumieć, dlaczego Węgrzy z taką zapamiętałością godzili w dotychczasowy stan rzeczy, uwzględnić należy różnorodność wyznań na Węgrzech i różnorodność przepisów, utrudniających zawieranie małżeństw. Rzymscy katolicy, grecko-katoliccy unici i schizmatycy, protestanci i kalwini, — wreszcie żydzi używać mają równych praw obywatelskich, wytworzyć mają jednolity pod względem narodowym i politycznym organizm państwowy. Łakomą więc było dla narodowców węgierskich zdobyczą aby interesa wyznaniowe poświęcić idei prawnopaństwowej, aby przez powolne zacieranie różnic wyznaniowych doprowadzić na tem polu do zobojętnienia, a równocześnie do tem silniejszego spotęgowania poczucia narodowego i przynależności państwowej. Powaga kościoła ustępuje tutaj na plan drugi wobec powagi państwa, którego rząd reguluje odtąd sprawy małżeńskie i wyznaniowe ludności. Nie konsystorze lub Watykan udzielają dyspenzy przy zawieraniu ślubów prawnie ważnych, nie do nich należy udzielanie ustawowo obowiązujących rozwodów, — lecz do ministerstwa lub korony, względnie do trybunałów państwowych. Jeśli strony interesowane uznają w tych sprawach jedynie powagę kościoła, wolno im poddać się jej wyrokom, lecz rozporządzeniom ustawy, wykonywanej przez organa rządowe, ulegać muszą bezwarunkowo. Kto chce brać ślub w kościele, czy też w świątyni przed duszpasterzem swego wyznania, wolno mu to uczynić, lecz przedtem musi wziąć ślub cywilny przed „urzędnikiem stanu.“

W ten sposób umożliwiono przedewszystkiem zawieranie ważnych wobec państwa małżeństw mięszanych. Różnica wyznań, bez względu na ich charakter, byle przez państwo były uznane, nie tworzy żadnej w zawarciu ślubów cywilnych przeszkody. Możliwe więc będą małżeństwa katolickiej ludności z żydowską, — o religii potomstwa zawyrokuje również ustawa państwowa.

Duchowieństwo na Węgrzech czuje się tą ustawą boleśnie w swych prawach dotknięte, a obradujący obecnie w Budapeszcie biskupi i prałaci rzymsko-katoliccy i grecko uniccy zredagować mają list pasterski przeciw temu „wkraczaniu rządu w atrybucye kościoła“. Ze duchowieństwo katolickie żądać będzie, aby wierni nie wyłamywali się z pod jego powagi i na ślubach cywilnych nie poprzestając, żądali błogosławieństwa swych duszpasterzy — to rzecz naturalna i tego mu nikt zabronić nie może. Kościół jednak zadowolnić się musi odtąd w sprawach małżeńskich jedynie wpływem moralnym, gdy dotąd wyrokował on w nich, a wyroki jego, pod względem prawnym, przeważnie były decydujące.

Opinia publiczna znakomitej większości społeczeństwa węgierskiego już dawno oświadczyła się za ślubami cywilnemi. Jedynie konserwatywne sfery, do których i duchowieństwo katolickie należy, zapowiadają przeciw przedłożeniom rządowym opozycyę, której wyraz złożyć mają w Izbie magnatów. Czy jednak reprezentacya tych sfer zechce wypowiedzieć wojnę opinii ogółu, czy uzna za polityczne wejść w ostrą kolizyę z Izbą poselską i rządem, — to wielkie pytanie.

Śluby cywilne na Węgrzech.

Wniesiony przez rząd węgierski projekt ustawy o zawieraniu małżeństw, jest obszernem i, jak już dzisiaj znawcy przyznają, gruntownie opracowanem dziełem kodyfikacyjnem o 167 paragrafach na 30 arkuszach druku.

Oprócz tego przedłożenia wniósł minister wyznań równocześnie ustawę o religii dzieci z małżeństw, unormowanych pierwszą z tych ustaw.

Ustawa o zawieraniu małżeństw określa w rozdziale pierwszym warunki zaręczyn przedślubnych, o ile one żadnych nie pociągają następstw prawnych i o ile zmuszają jednę ze stron na zwrot kosztów.

Rozdział drugi wylicza i omawia przeszkody i zakazy zawierania małżeństw. Zdolność do zawierania małżeństw określa ustawa u mężczyzn z 18, u kobiet z 16 rokiem życia; w nadzwyczajnych razach minister sprawiedliwości może dać dyspenzę. Przed 24 rokiem życia wolno wchodzić w śluby małżeńskie jedynie za zezwoleniem rodziców lub władzy opiekuńczej. Zakres władzy rodziców lub opiekunów określają §§. od 11 do 14, poczem § 15 wymienia przeszkody do zawierania małżeństwa wynikające z różnych stopni pokrewieństwa narzeczonych, następnie przeszkody prawne, przeważnie zgodne z prawem kanonicznem. Dyspenzy w sprawach małżeńskich, stąd wynikających, udziela król na przedstawienie ministra sprawiedliwości. Ważny jest §. 28, orzekający, że bez zezwolenia kościelnego nie wolno jest wstępować w śluby małżeńskie tym, którzy, wedle przepisów ich kościoła, z powodu otrzymanych święceń lub złożenia ślubów, małżeństwa zawierać nie mogą. Również nie wolno zawierać małżeństw osobom, które nie spełniły jeszcze swych powinności wojskowych.

Rozdział trzeci zawiera szczegółowe postanowienia o samym akcie zawierania małżeństwa. Opierają się one na zasadzie, że do zawarcia małżeństwa potrzeba wolnej woli nowożeńców. Przymus, wprowadzanie w błąd lub pomyłka, wykluczają wolność woli. Zawarcie małżeństwa wyprzedzają zapowiedzi, których treść i formę określa 12 paragrafów. Uskutecznia je ten sam „urzędnik stanu“, który, w myśl szczegółowych przepisów, kompetentny jest do urzędowania przy zawieraniu małżeństw.

W ogóle każde małżeństwo wtedy wobec praw państwa jest ważne, jeśli zawarte będzie przed kompetentnym urzędnikiem stanu. Do tej kategoryi urzędników należą; a) prowadzący metryki w swoim okręgu; b) pierwszy rangą urzędnik gminny w obrębie gminy; c) starszy sędzia w swoim powiecie; d) burmistrz w miastach z politycznym magistratem dla okręgu miejskiego; e) austro-węgierscy posłowie i konsulowie wewnątrz granic swej władzy, otrzymanej od rządu węgierskiego, jeśli oboje narzeczeni są poddanymi węgierskimi, lub jeśli przynajmniej narzeczony ten charakter posiada. Przed posłem lub konsulem zawarte małżeństwo ma taką samą moc prawną, jak zawarte w kraju.

Sam akt zawarcia małżeństwa odbywa się w następujący sposób:

Oboje narzeczeni, obecni równocześnie, oświadczyć muszą wobec urzędnika stanu i dwóch świadków, że zawierają ze sobą małżeństwo. Po tem oświadczeniu orzeka urzędnik stanu że w myśl ustawy narzeczeni są małżonkami. Świadkowie muszą mieć przynajmniej 16 lat i rozumieć czynność urzędową przy zawieraniu małżeństwa. Potem bezpośrednio ma urzędnik stanu natychmiast do rejestrów wciągnąć akt zawartego małżeństwa.

Rozwiązanie małżeństwa następuje: a) przez śmierć jednego z małżonków; b) przez wyrok sądowy. Traktuje o tem piąty rozdział od §. 94 do 126. Małżonek zażądać może rozwiązania małżeństwa: gdy druga strona dopuszcza się wiarołomstwa lub występków przeciw naturze; gdy wiedząc o zawartem małżeństwie, zgodziła się na zawarcie drugiego; gdy małżonka opuszcza męża wiarołomnie (szczegóły wymienia ustawa); następnie z powodu zamachu na życie małżonka; z powodu ciężkiego uszkodzenia ciała; z powodu prawomocnego zasądzenia żony na karę śmierci; na karę pięcioletniego więzienia lub domu poprawy, nawet gdy przekroczenie popełniono przed zawarciem małżeństwa i gdy to przed drugą stroną zatajono.

Następnie na żądanie małżonka lub małżonki może być małżeństwo rozwiązane: gdy obowiązki małżeńskie przez rozmyślne zachowanie się drugiej strony spełniane być nie mogą; gdy małżonek, względnie małżonka sprowadza dzieci na drogę występku; gdy małżonek prowadzi żywot niemoralny; gdy jedno z małżonków, po zawarciu małżeństwa, skazane zostanie wyrokiem prawnym na więcej niż pięć lat więzienia lub domu poprawy, lub też na więzienie w ogóle za występek popełniony z chęci zysku; — pod warunkiem jeśli sędzia z tych powodów nabędzie przekonania, że małżeństwo zostało przez to tak podkopane, że dalsze pożycie małżonków byłoby nie do zniesienia. Udział w występku, popełnionym przez jednego z małżonków, lub przebaczenie, wykluczają ewentualność rozwodu.

W wypadku wiarołomstwa nie wolno zawierać małżeństwa z osobą, z którą je popełniono. Małżeństwo traci znaczenie z dniem, z którym wyrok rozwodowy ma moc obowiązującą. Ustawa określa także w tym wypadku stosunki prawno-majątkowe i kwestye alimentacyi żony i dzieci. Żona, która na żądanie męża otrzymała rozwód i uznaną została winną, nie może nadal nosić nazwiska swego męża, co też w wyroku rozwodowym wyraźnie powiedzianem być musi. Ustawa wymienia także sposoby pojednania powaśnionych małżonków przed sędzią, względnie zarządzenie, na czas procesu, odłączenie od łoża i stołu. Gdyby to odłączenie trwało dłużej, niż 2 lata, może każda ze stron zażądać, aby wydano wyrok rozwiązujący małżeństwo.

Osobny rozdział traktuje o małżeństwach zawartych za granicą i o małżeństwie obcych poddanych.

Rozdział 8 wymienia postanowienia karne za przekroczenie niniejszej ustawy. Urzędnik stanu, który rozmyślnie współdziała przy zawieraniu małżeństwa, przeciwnego ustawie, dopuszcza się przekroczenia i podlega za nie karze więzienia od 2 do 6 miesięcy, ewentualnie w połączeniu z utratą stanowiska. W razie okazanego niedbalstwa karane będzie przekroczenie grzywną do 1000 koron; w razie powtórzenia się utratą posady.

§ 145 opiewa: „Duszpasterz, lub osoba uprawniona do wykonania ceremonii religijnej, a współdziałająca przy kościelnem zawarciu małżeństwa wpierw, zanim strony wykazały się, że przedtem zawarły małżeństwo przed urzędnikiem stanu, staje się winnym przekroczenia, które karane będzie grzywną do 1000 koron; w razie powtórzenia się tego postępowania więzieniem od jednego do dwóch miesięcy i grzywną do 1000 koron. Czynność ta jednak nie podlega karze, gdy ją spełniono z powodu niebezpieczeństwa śmierci“.

Zawarcie małżeństwa z świadomością istniejącej przeszkody, również podlega karom, jako przekroczenie.

W artykułach końcowych powiedziano, że sądownictwo w sprawach małżeńskich należy do królewskich trybunałów sądowych. Ważność zawartych już małżeństw oceniać należy wedle obecnie obowiązujących norm prawnych. Jeżeli odłączenie od łoża i stołu zarządzone zostało poprzednio przez władzę sądową z powodów, obowiązujących także w niniejszej ustawie, — to małżonkowie zażądać mogą zamienienia wyroku rozłączającego na wyrok rozwiązujący ich małżeństwo, w myśl nowej ustawy.

Ustawa o religii dzieci, wniesiona przez ministra wyznań, zawiera postanowienie, że narzeczeni wszelkich wyznań mogą przed zawarciem małżeństwa ułożyć się, do którego z wyznań, przez państwo przyjętych lub uznanych, mają ich dzieci należeć. Mogą także umówić się, w którem z tych wyznań każde z ich dzieci ma być wychowane. Ugoda spisaną ma być przed władzą cywilną lub przed notaryuszem. Co do postępowania formalnego

---

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

8 (Ciąg dalszy).

Zdumiony wprowadziłem ją do przedsionka, gdzie duży kaflowy piec przyjemne wydzielał ciepło i miałem zamiar umieścić ją w pobliżu tegoż, ale drżenie febryczne ustąpiło, zanim jeszcze zbliżyliśmy się do rozgrzanej atmosfery.

Nagle odeszła odemnie do biura hotelowego i zgotowała mi nową niespodziankę, pytając w tonie obojętnym, ale głosem wcale donośnym, czy nie nadeszły jakie listy dla pani Arturowej Lenox. Na przeczącą odpowiedź, dorzuciła szybko:

— Proszę o pokój na górze i nakrycie na dwie osoby.

Uśmiechnęła się do mnie mówiąc: Sądzę kochany Arturze, że ci to również dogadza; poczem poczęła szybko przebiegać schody, a ja podążyłem za nią, aby zażądać wyjaśnienia, jakim sposobem pani Dick Gaines przyszła do tego, aby w Wilnie oczekiwać listów pod adresem mojej żony.

Usłużny kelner przebiegł obok nas i roztwarł drzwi do wspaniałego apartamentu. W Rosyi uważają wszystkich Amerykanów za bogatych i dlatego dostaliśmy najlepszy pokój w całym hotelu.

— Co wielmożny pan rozkaże? — pytał zginając się w ukłonie aż do ziemi.

— Proszę podać, co najlepszego macie na kolacyę.

Podał mi natychmiast kartę potraw i napojów, i podczas gdy ja wybierałem, zrzuciła pani Dick swoję szubę i czapeczkę na krzesło.

Po wyjściu kelnera zwróciłem się natychmiast do mojej zagadkowej towarzyszki i zapytałem w tonie dosyć poważnym:

— Co panią spowodowało do pytania się w tym hotelu o listy do mojej żony?

— Czy ja to uczyniłam? — zapytała nieśmiało.

— Czy pani już zapomniałaś o tem?

— Może być, że to uczyniłam — odpowiedziała i z lekkiem wzburzeniem odrzuciła rękawiczki.

Byłam tak zdziwioną i poruszoną wiadomością, której mi udzielił jeden z podwładnych mego męża, że w pierwszej chwili nie wiedziałam, co robię.

— Czyżby wiadomości od męża brzmiały tak niepomyślnie? — odezwałem się z odcieniem współczucia, gdyż mimo dwudziestu lat rozdziału żyło w piersi mojej uczucie dla starego towarzysza broni.

— Pst! Nie tak głośno. Tu uważają pana za niego — szepnęła, — przybliż się pan więcej do mnie. — Po chwili odezwała się nagle do głębi poruszona:

— To straszne, straszne, przerażające!

— Co jest straszne? — badałem półszeptem, siadając na kanapie tuż obok niej. Piękne piwne oczy jej spoglądały ku mnie po przez zasłonę łez, a pełna pierś wznosiła się silnie pod jedwabnym stanikiem. Nie byłem nigdy obojętny na nerwowe napady pięknych kobiet.

— On udał się do Petersburga — jęknęła ze smutkiem. — Wczoraj w interesach tam wyjechał. I oto jestem tu zupełnie sama. Cóż mam począć Arturze? O Boże wielki daj mi radę, co mam uczynić!

Łzy puściły jej się z oczów.

— Pozwól pani człowiekowi doświadczonemu jak ja przyjść sobie z pomocą, — mówiłem półgłosem, ujęty jej skargami.

— Niech Bóg pana za to błogosławi — odpowiedziała mi, opierając się na mnie. — Pachnące jej włosy spoczęły na mojem ramieniu, ona zaś wybuchnęła płaczem.

— Nie płakać, nie płakać — pocieszałem ją stroskany, — cóż sobie kelner pomyśli?

Ataki nerwowe dam, choćby niewiedzieć jak pięknych, wprawiają mnie zawsze w kłopot.

— Nie mogę inaczej — żaliła się, — ja muszę, kochany Arturze, pan jesteś tak dobry. Jeżeli mnie pan opuścisz, pozostanę bez paszportu. Mój pakunek jest nadany do Petersburga, będą mnie przesłuchiwać, może zaaresztują, a nawet i pana mogą mieć w podejrzeniu. Słyszałeś, co mówił Petrow o fałszywych paszportach. O Boże, w jakież niebezpieczeństwo wprawiła nas oboje moja głupota! A te szkaradne dzienniki — Dick natychmiast się dowie!

Drżenie, jakie ją na tę myśl ogarnęło, udzieliło się i mnie. Gdyby cała afera dostała się do gazet, dowiedziałaby się o tem i moja żona.

— Co mam teraz czynić? — zawołała, drżąc ze strachu.

— Co czynić? — odparłem, uderzony nagle myślą — co czynić? Oto jechać razem ze mną do Petersburga, aby odszukać tam Dicka.

— Naturalnie! — odpowiedziała. — Jakże dziecinną jestem, że mi to nie wpadło wprzód do głowy! Mam przecież bilet! O jakże poświęcającym się i roztropnym, jak szlachetnym i rozważnym jesteś, panie Arturze!

Po tych słowach, z westchnieniem zadowolenia, jak znużona gołąbka, oparła swą śliczną główkę na mojej piersi, a ja w bezmyślnym napadzie zachwytu objąłem ręką jej kibić.

— Uspokój się, mała dobrodziejko — pocieszałem ją, — nie płacz! Oto lada chwila nadejdzie kelner z herbatą.

Uspokojona tem trochę, przyszła pani Dick wprędce do siebie.

Spostrzegłszy, że ją trzymam w objęciu, zarumieniła się, powstała i zawołała wesoło:

— Ileż pociechy sprawi nam pański projekt. W dwudziestu czterech godzinach będziemy w Petersburgu, pan mnie zaprowadzisz do hotelu Europejskiego, wyszukasz Dicka i opowiesz mu naszą przygodę. Ach, jak to będzie wesoło! Jesteś pan moim prawdziwym opiekuńczym aniołem.

Z temi słowy poczęło niewinne stworzenie z największą radością tańczyć naokoło pokoju, dopóki kelner nie wniósł prawdziwie lukullusowej kolacyi, na którą rzuciła się z dziecinnym apetytem, wprawiającym mnie w zdumienie. Byłem przekonany, że zaufała mojemu doświadczeniu i wierzyła w jak najpomyślniejsze zakończenie naszej przygody.

Ale podczas gdy ona śmiała się, jadła i szczebiotała, zacząłem rozmyślać na nowo, i gdy uprzytomniłem sobie trudności mego położenia, odszedł mnie apetyt, przestałem jeść, zacząłem pić i stałem się milczącym, ponurym i zasępionym.

Skoro tylko kelner wyszedł, odezwała się:

— Nie wyglądasz mi pan na bardzo zachwyconego tem że jeszcze przez kilka godzin będziesz mnie mieć pod opieką.

— To wcale nie, ale myślę co potem — odmruknąłem. — Proszę przypomnieć sobie o tem, że jeżeli Weleccy oczekiwać mnie będą na dworcu, co pomyślą sobie, widząc panią przy moim boku. Wielki Boże, kiedy wspomnę, że może telegrafowano do mojej córki i że może ona także na dworcu oczekiwać będzie.

Sądzi pani, że ona nie pozna swojej matki, choćby wszyscy, ilu ich jest, urzędnicy kolejowi przysięgali, że pani jest moją prawowitą żoną?

— Wszak pańska córka mieszka w Riazaniu? — zapytała.

— Tak jest.

— A pan dzisiaj telegrafowałeś z Eydkun?

— Tak.

— W takim razie jest fizycznem niepodobieństwem, ażeby córka pańska mogła jutro na czas przybyć do Petersburga

— Mówisz pani ze zbytnią pewnością, jak na kobietę, dla której Rosya zupełnie jest nieznaną.

— Wiem dosyć, aby módz mówić z pewnością, — odparła z mocą. Po chwili zmieniła ton i odezwała się: — Wiem także i to, że pan żałujesz zajęcia się moją osobą.

— Bynajmniej — rzekłem, ale zaraz potem dodałem: — O Boże, ależ nasz fałszywy paszport!

Zbladła i odezwała się z żalem:

— Tak więc chcesz mnie pan tu porzucić, — tutaj samą jednę — Arturze, pan mnie? Z temi słowy pochyliła się ku mnie, ujęła za rękę i nie mówiąc słowa, z takiem przymilaniem się po niej głaskała, że uczułem się dumnym, jak Indyanin ze świeżo zdobytego skalpu.

— Nigdy — zawołałem, — nierozsądny dzieciaku, wspominałem o tych otaczających nas trudnościach dlatego jedynie, aby pani uprzytomnić nieprawidłowość sytuacyi, w jakiej się znajdujemy, a tem samem upomnieć do ostrożności.

— Ostrożności, — rzekła mi dość poważnie, tej nie potrzebujesz mi pan zalecać, jestem podwójnie ostrożną. Po chwili ożywiła się znowu i zaczęła wesoło:

— Muszę stanowczo żądać, abyś dziś wieczór nie pił wina mój kochany małżonku, bo jeśli to uczynisz, zmuszoną będę rozwieść się z tobą niedobry człowieku! Mówiąc to, podniosła figlarnie z groźbą paluszek do góry i spojrzała na mnie tak śmiejącemi się oczkami, iż działały na mnie silniej od szampana, jaki w tej chwili do ust podnosiłem. Oczywiście rzuciłem teraz wszelką myśl o kłopotach i dokończyliśmy wesołej kolacyi we dwójkę w jak najlepszem usposobieniu.

(C. d. n.)

przy zawieraniu tych umów, jak niemniej co do nadzoru nad prowadzeniem metryk, wyda minister wyznań, względnie minister sprawiedliwości lub spraw wewnętrznych w drodze administracyjnej odpowiedne rozporządzenia. Gdyby takiej umowy małżonków nie było, to wszystkie dzieci, bez różnicy wyznania, do którego należał ojciec w chwili zawierania małżeństwa, przyjmują wyznanie ojca, względnie będą w niem wychowywane, o ile ono należy do wyznań przyjętych lub ustawą przez państwo uznanych. Ojciec, który do żadnego z tych wyznań nie należy ma prawo określić, w którem z przyjętych i przez państwo uznanych wyznań mają dzieci jego być wychowane. Jeżeli ojciec w tym względzie nic nie postanowi, a matka należy do jednego z uznanych wyznań, to wszystkie dzieci przyjmują wyznanie matki, względnie mają być w niem wychowane. Gdy zaś i matka do żadnego wyznania nie należy i także co do wychowania dzieci żadnych nie poczyni zastrzeżeń, to prawo to i zobowiązanie przechodzi na władzę opiekuńczą. W ogóle wyznanie dzieci określone być musi napóźniej do czasu, gdy dojdą do wieku, w którym obowiązane są uczęszczać do szkoły.

Dalsze postanowienia dotyczą ewentualności, gdy jedno z małżonków przyjmie wyznanie drugiego i w ten sposób małżeństwo mięszane przeistoczy się w małżeństwo chrześcijańskie, lub niechrześcijańskie. Co do dzieci, pochodzących z małżeństw zawartych przed wejściem w życie tych ustaw, wyznanie ich stosuje się do ustawy ważnej w czasie zawierania małżeństwa.

* * *

Pomimo zapowiedzi że tak długo przyrzekane przedłożenia wniesione będą w sobotę na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego, nie zdradzała Izba swym wyglądem zbyt wielkiego zajęcia się sprawą. Samą wiadomość jednak, jak niemniej mowę ministra sprawiedliwości Szilagyi'ego, który motywował projekta rządu, przyjęła liberalna większość rządowa z widocznemi oznakami zadowolenia.

W mowie swej przypomniał przedewszystkiem Szilagyi, że sprawa uregulowania prawa małżeńskiego ciągnie się od lat 25. Sejm zażądał był wówczas aby rząd unormował zawieranie małżeństw na podstawie jednolitych praw państwowych, a tem samem na podstawie jurysdykcyi państwowej i obowiązkowych ślubów cywilnych. Odtąd wznawiano kwestyę tę ustawicznie. Izba poselska pozostała wierną tradycyom, którym i projekt niniejszy odpowiada. (*Żywe oklaski*).

Następnie wyłuszczał minister zapatrywania, któremi rząd przy redagowaniu tych ustaw się kierował i zaznaczył, że nie są one dziełem chwili i okoliczności; zadaniem ich jest usunąć przeszkody, wytworzone przez nierówną kulturę i zapewnić równość wyznań wobec prawa na podstawie religijnej tolerancyi. (*Żywe oklaski*). Projekt rządowy odpowiada pojęciu o równości obywatelskiej i o wolności kościoła, jak niemniej kierowniczej zasadzie naszego nowszego, konstytucyjnego życia, jedności naszego narodu, idei dokonania tej jedności w drodze małżeństwa. (*Żywe oklaski*).

Rząd jedynie obowiązkowe śluby cywilne uważa za odpowiadające stosunkom życia i za skuteczny środek do powstrzymania kolizyj. Natomiast śluby cywilne nieobowiązkowe podzieliłyby obywateli na dwie klasy i wytworzyłyby dwojakiego rodzaju pojęcia o moralności. Minister objaśniał cały proceder przy unieważnieniu małżeństw i twierdził, że przepisy obecnej ustawy są w tym względzie o wiele ostrzejsze, niż były dotychczasowe. Przedłożenie niniejsze nie narusza żadnego dogmatu, ani wolności sumienia. Państwo nie może obywateli swoich rozdzielać nietykalnemi przegrodami. Mowca apelował do kościoła, aby dał dowody swej zgody i pojednawczości i bez powodów nie podniecał wzburzenia. (*Huczne oklaski*).

Oba przedłożenia odesłano do odnośnych komisyj.

Poseł Otton Hermann ze skrajnej lewicy wystąpił z wnioskiem, aby Izba „pod wrażeniem historycznego momentu", jakiego się właśnie teraz doczekała, nie obradowała dalej.

Józef Madarasz, również członek skrajnej lewicy, poparł ten wniosek, który też Izba przyjęła wśród oklasków, odraczając posiedzenie na poniedziałek.

Zniesienie banicyi Jezuitów w Niemczech.

Jedna z ważniejszych pozostałości po zawziętej wojnie kulturnej w roku 1872, tj. ustawa niwecząca zakon Jezuitów w Niemczech i pokrewne jemu inne zakony, została nareszcie usunięta teoretycznie uchwałą parlamentu na posiedzeniu dn. 1 grudnia.

Wniosek o usunięcie tej ustawy stawiało stronnictwo środkowe katolickie co roku regularnie od kilku lat, ale bez skutku, nawet wtedy, kiedy ks. Bismark przyszedł do przekonania, że trzeba przerwać walkę z kościołem katolickim i pogodzić się z papieżem.

Nawet po upadku ks. Bismarka, gdy przed dwoma laty stronnictwo środkowe ponowiło ten wniosek, kanclerz Caprivi w charakterze prezesa gabinetu pruskiego oświadczył się stanowczo przeciw niemu, skutkiem czego wniosek został cofnięty, aby go uchronić od upadku. Teraz utrzymał się, gdyż za zniesieniem owej ustawy oświadczyło się 173 głosów przeciw 136.

Przedstawiciele Rady związkowej obecni na tem ważnem posiedzeniu kanclerz Caprivi i minister stanu dla spraw wewnętrznych Bötticher, nie odzywali się wcale podczas rozprawy. Dlatego wielce wątpliwą jest rzeczą, co rząd związkowy uczyni, a mianowicie czy podczas t. zw. trzeciego czytania oświadczy się za wnioskiem, czy przeciw niemu.

To decydujące oświadczenie się rządu musi się pojawić przed posiedzeniami parlamentu, na których ma zapaść uchwała o losie traktatów handlowych z Hiszpanią, Serbią i Rumunią, i o losie projektów podatkowych. Od zachowania się rządu związkowego w sprawie Jezuitów zależeć będzie, czy stronnictwo środkowe wraz z innemi sobie pokrewnemi stronnictwami — jak Koło polskie i agrarzyści — oświadczy się za traktatami i projektami podatkowemi, czy przeciw. Zdaje się, że rząd związkowy poznawszy z wyniku głosowania siłę stronnictwa środkowego i jego sprzymierzeńców będzie wolał zgodzić się na zniesienie banicyi przeciw Jezuitom, niż narazić na upadek dwie sprawy, które są nierównie ważniejsze, niż kwestya: czy Jezuitom wolno będzie egzystować w Niemczech, czy nie.

To ciekawe posiedzenie dn. 1 bm. miało następujący przebieg:

Wniosek postawił i uzasadnił w dłuższej mowie przywódca stronnictwa środkowego p. Hompesch. Imieniem stronnictwa konserwatywnego wystąpił przeciw temu wnioskowi przywódca br. Manteuffel zapowiadając, że to stronnictwo głosować będzie przeciw wnioskowi.

Takie same oświadczenia złożyli następnie p. Marbach w imieniu wolno-konserwatywnego stronnictwa i Marquardsen w imieniu narodowo-liberalnego. Jednak w imieniu jednej części konserwatystów zapowiedział p. Holleuffer, że się wstrzyma od głosowania, a p. Lotze ze stronnictwa antisemickiego oświadczył, że członkom jego zostawiono zupełną swobodę głosowania. Stanowczo przeciw wnioskowi oświadczył się także p. Schröder w imieniu wolnomyślnego zjednoczenia.

Natomiast stronnictwo socyalno-demokratyczne przez usta p. Blosa oświadczyło, że głosować będzie za wnioskiem ze względów sprawiedliwości politycznej. Tak samo uczynił br. Hodenberg w imieniu małego stronnictwa welfickiego, bo z zasady przeciwne jest również wszelkim ustawom wyjątkowym.

W imieniu Koła polskiego przemawiał ks. Ferdynand Radziwiłł uzasadniając jego stanowisko.

Po wyczerpaniu rozprawy generalnej czyli t. zw. pierwszego czytania — przystąpiono zaraz bezpośrednio do drugiego czytania, czyli do rozprawy szczegółowej, która trwała krótko i zakończyła się głosowaniem imiennem którego wynik wyżej podano.

Za wnioskiem głosowało stronnictwo środkowe, Koło polskie. Alzatczycy, Welfowie, stronnictwo socyalno-demokratyczne i południowo-niemieckie stronnictwo ludowe w zwartych szeregach, ze stronnictwa konserwatywnego książę Hohenlohe-Oeringen i baron Buddenbrock, antisemita Hirschel, z wolnomyślnego stronnictwa ludowego (richterowskiego) dwunastu, z wolnomyślnego zjednoczenia jeden.

Przeciw wnioskowi głosowało stronnictwo narodowo-liberalne i wolno konserwatywne w zwartych szeregach, stronnictwo konserwatywne i oba stronnictwa wolnomyślne z wymienionemi wyżej wyjątkami, z stronnictwa antisemickiego wstrzymało się od głosowania trzech posłów, reszta głosowała przeciw wnioskowi, wreszcie około dziesięciu konserwatystów wstrzymało się od głosowania.

Nieudały zamach na księcia bułgarskiego.

Wspaniały, imponujący obchód złożenia zwłok wielkiego księcia Aleksandra Battenberskiego w Sofii omal, że się nie stał areną do spełnienia zbrodni zamachu na życie obecnego księcia Bułgaryi Ferdynanda. Jedynie przypadkowi zawdzięczać należy, że udaremniono zamysł zbrodniczy.

Bohaterem nieudałego zamachu jest niejaki Iwanow, były porucznik w wojsku bułgarskiem, który przed rokiem w towarzystwie nie najlepszej sławy kobiety, po zdefraudowaniu 3 000 franków uciekł z garnizonu w Ruszczuku do Rosyi i zaciągnął się tamże do trzydziestego pułku. W Rosyi utrzymywał Iwanow stosunki z bułgarskimi emigrantami i w porozumieniu z nimi powziął zamysł zamordowania księcia Ferdynanda i ministra Stambułowa. W tym celu powrócił pod zmienionem nazwiskiem do Bułgaryi i czekał sposobnej chwili. Działał — jak się zdaje — wspólnie z młodszym swym bratem, uczniem gimnazyalnym w Sofii.

Pierwotnie zamierzał Iwanow wykonać zamach w Filipopolu, książę jednak był chory nie wychodził wcale.

Wobec tego zbrodniarz postanowił skorzystać z uroczystego pochowania zwłok Aleksandra Battenberskiego i wystrzałem z rewolweru lub bombą pozbawić życia księcia Ferdynanda.

Gdy więc książę ubiegłego piątku pojechał do Sofii, udał się Iwanow za nim. Przypadek zdarzył, że w tym samym przedziale wagonu znalazł się dawny kolega Iwanowa, również emigrant bułgarski Kerajewanow, który na podstawie uzyskanego od rządu pozwolenia właśnie powracał do Ojczyzny. W rozmowie z Iwanowem zauważył Kerajewanow, że go jakiś agent policyjny z uwagą śledzi. To przestraszyło zbrodniarza. W obawie, by go nie poznano, na najbliższej stacyi Kaseczeni przed Sofią wyskoczył z wagonu i począł uciekać. Rzucono się w pościg za nim, poczem Iwanow dał kilka strzałów z rewolweru — i zniknął. Uwiadomiony o tem prezydent ministrów Stambułow zarządził energiczne środki w celu pochwycenia Iwanowa. Następnego dnia istotnie ujęto go.

Z największym spokojem złoczyńca przyznał się do winy.

Oto są szczegóły całej sprawy, która — łatwo przewidzieć — mogła była snadnie tragicznie się zakończyć.

Co do pobudek, jakiemi powodował się Iwanow, co do źródła, z którego te pobudki wypłynęły, lakoniczne wieści telegraficzne nie zawierają żadnej wzmianki. W tej mierze jednak ze wszech miar interesującą jest rozmowa jednego ze współpracowników *Deutsche Zeitung* z bułgarskim ministrem skarbu Sałabaszewem, bawiącym chwilowo w Wiedniu. Na zapytanie, gdzie właściwie szukać należy ukrytej sprężyny nieudałego zamachu, odrzekł minister z zastrzeżeniem:

„To trudno powiedzieć, o wiele łatwiej pomyśleć"... „Do obwinienia wprost kogoś nie mamy dostatecznych dowodów w ręku. W każdym razie, gdyby się plan był udał, nie minęłaby Iwanowa nagroda. Coby się potem działo w Bułgaryi — boję się pomyśleć." W dalszym ciągu rozmowy swej zapewniał Sałabaszew, że naród bułgarski i armia otacza swego księcia niekłamaną, głęboką wiernością. Prawdziwe więc źródło nie z bułgarskiej ziemi wytrysnęło. Szukać go należy gdzieindziej, tam, skąd nie od dziś sieć intryg rzucaną bywa na wolność i spokój południowych narodów słowiańskich. I tym razem, jak tylekroć dawniej, surowej karze ulegnie „ślepy miecz", zaś ręka zbrodnicza siać będzie dalej zbrodnicze ziarna — do czasu.

W sprawie nauki języka polskiego.

Poznański *Tageblatt* dodaje dziś kilka charakterystycznych uwag do telegraficznej wiadomości, zamieszczonej wczoraj w sprawie zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach ludowych. Uwagi te brzmią w dosłownem tłómaczeniu, jak następuje:

„Urzędowe doniesienia przygotowały nas w ciągu lata kilkakrotnie na zdarzenie, które, według wiadomości, przesłanej nam w dniu wczorajszym z Berlina, istotnie nastąpiło. Ze strony urzędowej zdecydowano się wprowadzić znowu do planu szkół ludowych Wielkiego Księstwa Poznańskiego od Wielkiejnocy naukę języka polskiego dla ułatwienia wykładu religii. Rząd ma wkrótce ogłosić odnośny reskrypt ministeryalny. Zasadniczą stronę sprawy załatwiono bądź co bądź na korzyść zaprowadzenia nauki języka polskiego mimo poważnych wątpliwości, które przeciw temu przemawiały, a z tym faktem obecnie liczyć się trzeba. Od brzmienia (*Fassung*) ministeryalnego reskryptu i przeprowadzenia tegoż zależeć będzie, czy rozporządzenie zaspokoi tylko pragnienia Polaków za lepszem umocnieniem (*Fundirung*) religijnem polskich dzieci, czy też zamieni się w środek polonizacyjny.

„Według wymienionych na wstępie urzędowych wzmianek ma koncesya jedynie do tego doprowadzić, aby polskie dzieci nauczyły się tyle po polsku czytać, że z należytem zrozumieniem będą w stanie używać religijnych książek naukowych. *Orędownik* oświadczył, że do osiągnięcia tego celu półroczna nauka z jedną godziną wykładową tygodniowo wystarczy. Ileż godzin zamierza administracya szkół przyznać nauce polskiej? Doniesienie wczorajsze mówi: „od średniego stopnia począwszy". Czyż ma to oznaczać, że nauka także na wyższym stopniu udzielaną będzie? I któż będzie rozstrzygać, jakie dzieci należą do narodowości polskiej? Czyż rozporządzenie hr. Zedlitza w sprawie udzielania polskiej nauki prywatnej, którego tak bardzo nadużywano, zostanie zniesionem po zaprowadzeniu nauki polskiego języka? Odpowiedzi na te oraz inne dla oceny postępowania rządu ważne pytania, udzieli dopiero brzmienie rozporządzenia ministeryalnego. Na co jednakże odpowiedzi nie będzie, o to pytanie, czy koncesya rządu jest ostatecznem rozwiązaniem tak spornej kwestyi, czy też tylko pierwszym krokiem na drodze koncesyi. Dowiadujemy się zresztą, że arcybiskupa już uwiadomiono o zamiarze rządu, aby spowodować od Wielkiejnocy rozpoczęcie nauki polskiego języka."

Taki komentarz zamieszcza poznański *Tageblatt* w sprawie przywrócenia nauki języka polskiego, której ludność poznańska z upragnieniem oczekuje i domaga się w imię równouprawnienia obywatelskiego, w imię przyrodzonych potrzeb i w imię dobra społecznego i cywilizacyjnego. Zdaje się, że rząd chce być tym razem konsekwentny i przyznać ustępstwo istotne na rzecz słusznych praw ludności polskiej. To też spodziewać się należy, że życzenia poznańskiego *Tageblattu*, który z poza pozornie objektywnych uwag ukazuje antipolskie pazurki, przebrzmią bez echa, a nowe ustępstwo nie okaże się fikcyą, jak wiele innych rzekomych ustępstw rządu pruskiego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 grudnia.

Na sobotniem posiedzeniu komisyi budżetowej p. Meznik oświadczył, że nadal nie może referować o funduszu dyspozycyjnym, zaszły bowiem takie zmiany w sytuacyi parlamentarnej, że w duchu nowej większości koalicyjnej nie mógłby przemawiać. W miejsce jego wybrano referentem p. Palffy. Na tem posiedzeniu po raz pierwszy jako minister zjawił się dr. Plener. W komisyi budżetowej Plener oddawna pracował. W przemówieniu swojem nowy minister skarbu zaznaczył, że pracą w komisyi nabrał wiele doświadczenia, które będzie się starał zużytkować dla dobra państwa. Jako reprezentant rządu będzie ułatwiał komisyi pracę, prosi jednak członków komisyi o poparcie i zaufanie.

Na przemówienie Plenera odpowiedział Russ, przewodniczący komisyi poczem przystąpiono do obrad nad przedłożeniem rządowem w sprawie zmiany ustawy, dotyczącej zwolnienia od pewnych należytości konwertowanych długów hipotecznych. Referował Piniński. W czasie dyskusyi nad tem przedłożeniem podniesiono także myśl, aby ulgi te rozciągnąć również na konwersyę długów prywatnych, ustawa bowiem odnosi się tylko do konwersyi długów o charakterze publicznym. Dla konwersyi prywatnej przedłoży jednak rząd, jak oświadczył Plener, osobną ustawę. Przedłożenie rządowe, po tem oświadczeniu ministra, w całości przyjęto.

P. Piętak referował następnie przedłożenie rządowe o podniesieniu pewnej liczby sędziów powiatowych do siódmej klasy rangi. P. Beer oświadczył, że w tem przedłożeniu rządowem widzi jedynie pewnego rodzaju prowizoryum. Podkomitet bowiem, który się zajmuje uregulowaniem płac urzędników państwowych, zajmie się także sprawą urzędników sądowych. Przedłożenie rządowe komisya przyjęła. Referentem w Izbie poselskiej wybrano dra Piętaka.

Na Morawach mają się wkrótce odbyć wybory do zwierzchności gminnych. Dlatego już teraz tamtejsze dzienniki czeskie nawołują ludność czeską, aby nie zaniedbywała swoich obowiązków obywatelskich, a inteligencyę czeską, aby stanęła na czele akcyi wyborczej.

Morawske Listy oświadczają się przeciw koalicyi słowiańskiej, prowadzonej przez Młodoczechów. Żywioły bowiem należące do tej koalicyi będą tylko, według zapatrywań tegoż dziennika osłabiać działalność Młodoczechów i dotychczas zajmowane stanowisko opozycyjne.

Z Nowym Rokiem *Morawske Listy* zmieniają nazwę i zaczną wychodzić jako organ ludowy pod tytułem *Lidovi Listy*.

Z Włoch.

Według ostatnich wiadomości nie udała się kombinacya w celu utworzenia ministerstwa pod kierunkiem Zanardelli'ego z udziałem ministrów Sonnino i Saracco. Ci dwaj domagali się programu finansowego, dogadzającego faktycznemu stanowi rzeczy, a zarazem liczyli się z tą ważną okolicznością, że na ich program nie znajdzie większości w teraźniejszej Izbie poselskiej. Zanardelli zgadzał się na program finansowy, jednak nie przystał na rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów, skutkiem tego obaj wspomnieni kandydaci odmówili swego udziału, twierdząc, że bez odwołania się do narodu gabinet nie będzie miał trwałych warunków bytu. Po rozbiciu się tej kombinacyi Zanardelli zwrócił się do innych kandydatów ministeryalnych z lewicy jednak i te rokowania nie wróżą pomyślnego powodzenia — albo nie wróżą ministerstwu długiego bytu, jeżeli to nie zdobędzie się na stanowczość postępowania i na taki program finansowy, któryby mógł wydobyć Włochy z ustawicznych ciężkich kłopotów.

Hurko wchodzi w atrybucye papieża.

W *Dz. Pozn.* czytamy:

„Teraźniejszy generał-gubernator warszawski idzie coraz śmielej i coraz wyżej w przywłaszczaniu sobie juryzdykcyi duchownej i innych praw, których nie posiada.

„Dotychczasowy porządek znoszenia się biskupów ze Stolicą św. jest ten, że biskup, gdy potrzebna dyspensa lub inna *gratia*, pisze prośbę do Rzymu i przesyła do ministerstwa petersburskiego; minister zapytuje kolegium duchowne, czy żądana łaska nie należy do praw biskupich i — po odpowiedzi kolegium — przesyła prośbę do Rzymu.

„Ani namiestnik Królestwa Polskiego nie miał, ani generał-gubernator warszawski nie ma prawa decydować w tej materyi i dotychczas nie było przykładu, żeby oni kiedykolwiek decydowali. Teraz jednakże, gdy jeden z biskupów Królestwa Polskiego napisał prośbę do ojca św. o dyspenzę od pewnej przeszkody małżeńskiej, drugą o przedłużenie odpustu dla jednego kościoła generał Hurko obie prośby, zamiast przesłać do Petersburga — jak powinien — zwrócił biskupowi z oświadczeniem, że na odpust on się nie zgadza, a dyspensa sprzeciwia się prawom państwowym. Działo się to w lipcu r. b. Czy biskup korzystał z przysługującego mu prawa i prośby przesłał wprost do ministerstwa? — nie wiem.

„Ale nie dosyć na tem. Konsekwencya wymaga, żeby generał, skoro nie puszcza prośby do Rzymu, sam zaradzał potrzebom duchownym katolików. I generał rzeczywiście stara się zastępować papieża i łaskami papieskiemi zaczyna naprawdę szafować. Oto fakt:

„W Krasnobrodzie, w powiecie zamojskim jest obraz łaskami słynący i kilka odpustów. Generał Hurko wszystkie odpusty, do tego miejsca przywiązane, zniósł pod pozorem, że kościół krasnobrodzki nie ma żadnych dowodów ani o nadaniu tych odpustów, ani o pozwoleniu rządowem na ich odprawianie.

„Aby jednak parafian nie pozbawić zupełnie łask religijnych, nakazał im p. generał obchodzić odpust w dzień św. Piotra w okowach (1 sierpnia), z zastrzeżeniem, żeby księża nie dopuszczali unitów do korzystania z jego łaski. Czy warunki do pozyskania nowego odpustu są te same, co przy odpustach nadawanych przez Stolicę św., — o tem reskrypt generał-gubernatora nic nie mówi. Reskrypt wydany w październiku r. b.

„Mając takie precedensy, możemy się spodziewać, że wkrótce generał gubernator warszawski zacznie udzielać dyspensy i biskupi nie będą potrzebowali mieć żadnych stosunków z papieżem!"

Kronika.

Kraków, 4 grudnia.

Od Administracyi. W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego, nakładem wydawnictwa naszego dziennika, wyjdzie z druku czwarty tom poezyj El...y'ego (dra Adama Asnyka).

Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie 1 złr. 20 ct. w miejscu, zaś 1 złr. 40 ct. z przesyłką pocztową. Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie 2 złr.

Obchody narodowe. W Jaworowie staraniem „Sokoła" odbyło się dnia 29 z. m. nabożeństwo żałobne za spokój dusz wiernych Ojczyźnie posłów sejmu grodzieńskiego, tudzież poległych w powstaniu listopadowem i ś. p. Adama Mickiewicza. Po nabożeństwie odśpiewano w kościele „Z dymem pożarów".

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w nowej szkolni, poświęcone nadto uroczystości 70 rocznicy urodzin Kornela Ujejskiego. — Wśród ciężkich warunków naszego miasteczka musiano połączyć te cztery uroczystości razem, ale zato ta jedna wypadła świetnie i ku powszechnemu zbudowaniu. Uczestniczyły w niej wszystkie stany, a także i bracia Rusini. Po zagajeniu, przedstawiającem pokrótce dzieje r. 1793, powstanie 1830—31, znaczenie Adama Mickiewicza i Kornela Ujejskiego — nastąpiły patryotyczne deklamacye, gra na fortepianie cytrze, skrzypcach i śpiew. Zebranie upoważniło wydział „Sokoła" do przesłania wyrazów uwielbienia i hołdu z Jaworowa Kornelowi Ujejskiemu. Dla weteranów złożono 13 złr.

W Kętach w sobotę, jako w 38 rocznicę zgonu Adama Mickiewicza, odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne w klasztorze OO. Reformatów ks. gwardyan Serafin. Miejscowa ochotnicza straż pożarna i cechy ze światłem i sztandarami otoczyły pięknie przystrojony katafalk. Liczna publiczność zapełniła świątynię, a ks. Reformat Benedykt wygłosił patryotyczną mowę. Po nabożeństwie odśpiewał chór „Boże coś Polskę". Pieśń tę na pamiątkę w 100 egzemplarzach rozdano, a pani majorowa Woźniakowa w towarzystwie dwóch Sokołów zajęła się kwestą na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej".

Nazajutrz odbył się w sali miejskiej wieczorek muzykalno-wokalno-deklamacyjny. Każdy punkt programu wygłoszony, odegrany, lub odśpiewany znakomicie, zjednał wykonawcom zasłużone oklaski.

Szczera należy się wdzięczność sekretarzowi magistratu, za którego inicyatywą komitet miejscowych obywateli urządził nabożeństwo i wieczorek. Kwesta w kościele przyniosła 70 złr. czystego dochodu na rzecz Tow. „Szkoły ludowej".

Z Tow. „Szkoły ludowej". Na rzecz Koła miejscowego w Nowym Sączu zebrano w listopadzie br. z puszki w handlu p. Zelmanowicza 4 złr. 38 ct., z puszki p. Fleischmana 5 złr., w kasynie cywilnem 41 ct., u p. Olexego 2 złr. 25 ct., u p. Majewskiego 21 ct. Nadto ofiarował na ten sam cel p. Jarocki 10 złr., a p. Dąbrowski ze składek 1 złr. 40 ct.

Za wszystkie te datki zarząd Koła serdecznie dziękuje.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył p. M. ze składki 1 złr., w czem się znajduje 77 ct., ofiarowanych przez pannę Kamilę Nowotną.

Panna Adolfina Kaszniewicz złożyła 30 ct.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 6 bm. o godzinie 6 po południu posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (*Collegium novum* I piętro). Porządek dzienny: 1) Demonstracya prof. dra Marsa. 2) Wykład prof. dra Jakubowskiego.

Z teatru. W sobotę grano „Konfederatów Barskich" Mickiewicza, wraz z drugą częścią, napisaną przez Tomasza Olizarowskiego. Dokończenie to pierwszy raz ukazało się na scenie. Sprawozdanie z premiery z powodu braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

Jutro we wtorek graną będzie znakomita komedya Blizińskiego „Pan Damazy". W antraktach śpiewać będzie po raz drugi F. Myszuga, tenor opery lwowskiej. We środę daną będzie komedya Emila Augier p. t. „Zięć pana Poirier"; główne role odegrają pp. Wyrwiczówna, Kamiński, Lubicz, Zawadzki i M. Zboiński. Przedstawienie rozpocznie komedya Z. Przybylskiego „Pierwszy bal".

Oświetlenie elektryczne w teatrze wypowiedziało w sobotę posłuszeństwo w chwili, gdy publiczność zaczęła opuszczać salę, a przerwa trwała aż do zupełnego opróżnienia budynku, pogrążonego w zupełnej ciemności. Rozmaicie tłómaczono powód tej bądź co bądź niemiłej niespodzianki, a nawet rozpuszczono pogłoskę, jakoby maszyny stanęły dla braku gazu, co okazało się mylnem.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że prezydent miasta przeprowadził wczoraj na miejscu szczegółowe dochodzenie dla wykrycia przyczyny tego niemiłego wypadku, który w innym czasie mógł był nawet przykre spowodować następstwa. Z dochodzenia prezydenta p. Friedleina wyszło na jaw, że skutkiem puszczenia prądu elektrycznego na wszystkie lampy w teatrze (jest ich około 1000), gdy sztuka się skończyła, motor i maszyna dynamo-elektryczna, obliczone tylko na 600 lamp, stanęły, a gdy maszynista, przestraszony ciemnością, puścił prąd z akumulatorów, ten był tak silnym, że stopił w mgnieniu oka łączniki ołowiane, a wtedy nie było już na razie sposobu przywrócenia światła w budynku. Łączniki nowe wczoraj wstawiono, a p. prezydent Friedlein poczynił przytem zarządzenia zapobiegające powtórzeniu się podobnych nieprawidłowości.

Wieczorek Mickiewiczowski. W sobotę w gustownie zielenią i kobiercami przystrojonej sali wyższej szkoły realnej w Krakowie odbył się wieczorek Mickiewiczowski. Słowo wstępne wypowiedział z uczuciem i przejęciem jeden z uczniów VII klasy. Na dalszą część bogatego programu złożyły się śpiewy solowe i chórowe, deklamacya, gra na fortepianie i na skrzypcach, solo barytonowe itd. Najwięcej oklasków zebrał chór, złożony z uczniów klas najniższych, którzy ze świadomością i werwą nad podziw odśpiewali Świerzyńskiego „Przy kołowrotku" i „Wiochnę". Przyjętym zwyczajem przemówił po popisie ks. katecheta Świderski i łącząc imiona dwóch największych mężów w narodzie, dwóch rycerzy miecza i pióra: Kościuszkę i Mickiewicza, zachęcał młodzież do naśladowania tych wysokich wzorów.

Kasa zamówień biletów do teatru naraziła już parę razy osoby nabywające w niej bilety na przykrości, którym należy koniecznie zapobiegać, zarówno w interesie publiczności, jakoteż zarządu sceny. Trafiało się, że ktoś nabywa bilet do teatru na przedstawienie, — bilet odbiera, przybywa z nim do teatru, zajmuje miejsce, po skontrolowaniu tego biletu przez służbę i po chwili taż sama służba wyprasza ową osobę lub całą partyę osób np. z loży, bo się okazuje, iż bilet otrzymany ważny jest nie na to przedstawienie, lecz na któreś następne, zaś inni szczęśliwsi w tym wypadku, zajmują dane miejsce, na podstawie właściwego biletu. Wypadków takich było już kilka, a łatwo pojąć, jaką sprawiają przykrość i w jakie zakłopotanie wprowadzają osoby zniewolone do opuszczenia zajmowanych miejsc. W sobotę trafiło się to znów z biletami do krzeseł nr. 214 i 215. Zwracamy na to uwagę zarządu sceny z przekonaniem, że z braku wprawy wynikające zapewne pomyłki te kasy zamówień będą usunięte.

Inauguracyjny wykład buhalteryi w tutejszej szkole handlowej odbył się w piątek dnia 1 b. m. Na wstępie powitali uczniowie p. dyrektora Kroebla i profesora Antoniewicza, którzy nie szczędzili zabiegów, aby polskiej młodzieży ułatwić tyle potrzebną i pożyteczną w miarę rozwoju stosunków naukę buhalteryi. Dotąd zgłosiło się 11 uczniów — potrzeba jeszcze 4 aby zebrał się wymagany komplet. Wpisy odbywają się w szkole handlowej pod nr. 16 przy ul. Siennej codzień przed godz. 2 i przed 3 po południu. Pierwszy wykład buhalteryi miał p. Bolesław Woysym Antoniewicz.

Mający chęć uczyć się buhalteryi, zechcą się zgłosić w zwyż oznaczonych godzinach. Następny wykład odbędzie się w środę o godz. 7 wieczorem.

Wczorajsza loterya fantowa na dochód budowy domu Stowarzyszenia nauczycielek, urządzona w sali hotelu Saskiego, powiodła się pod wszelkim względem. Nie wdając się na razie w szczegóły, zaznaczamy, iż dochód *brutto* wyniósł, jak nam doniesiono, 600 złr.

Kościelni krakowscy przed nadchodzącemi świętami Bożego narodzenia roznoszący opłatki, jak w ubiegłych latach, tak i obecnie proszą publiczność o przyjmowanie opłatków tylko od legitymujących się kartą, wydaną przez proboszcza i zaopatrzoną w pieczęć parafialną.

Secesya studentów czernichowskich weszła o tyle w korzystne stadyum, że wprawdzie studenci rozjechali się do domów, lecz dyrekcya rozpisuje wpisy do 12 b m., w którym to czasie przeprowadzić ma Wydział krajowy, względnie kuratorya szkoły, śledztwo w całej tej niemiłej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy secesyoniści przyjęci będą napowrót, po dwutygodniowych „nadzwyczajnych" feryach.

Dyrekcya szkoły rolniczej w Czernichowie przesyła nam następujące ogłoszenie o wpisach:

„Nowe wpisy do krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie rozpoczną się od 4 grudnia włącznie. Kandydaci mają się zgłosić według możności w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Zgłoszenia późniejsze tylko przez wyższe władze mogą być uwzględnione. — *Dyrekcya kraj. średn. szkoły rolniczej w Czernichowie.*"

Dr. Łaszczyński, dyrektor szkoły rolniczej, przesyła nam następujące „sprostowanie":

„W myśl odpowiedniego paragrafu prawa prasowego upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie następującego sprostowania w sprawie zamknięcia szkoły czernichowskiej:

„Uczeń kursu III, Jackowski, który przebywał już drugi dzień w infirmeryi z powodu odgniecenego nieznacznie palca u nogi, został zawezwany przezemnie, aby infirmeryę opuścił i udał się na wykłady Gdy po godzinie przybyłem i zastałem jeszcze Jackowskiego w infirmeryi, oświadczyłem mu, że albo wypełni moje rozporządzenie, albo też zakład opuści Niedługo potem zjawił się Jackowski nie kulawy wcale w kancelaryi i zażądał swych papierów, które mu natychmiast za pokwitowaniem doręczyłem Nadto wydałem Jackowskiemu na własne jego żądanie świadectwo, w którem powód jego dobrowolnego wystąpienia z zakładu był wyłuszczony.

„Po południu przyszli uczniowie prosić po dwakroć, aby Jackowskiego w zakładzie zatrzymać; on sam zaś zjawił się pod wieczór. prosząc, abym mu karę zmienił, bo inaczej będzie bunt, za który on nie chce odpowiadać Pomimo ojcowskich przestróg moich, uczniowie nie uspokoili się, lecz wnieśli piśmienny protest do kollegium nauczycielskiego (które pismo naturalnie przyjętem nie zostało), grożąc wystąpieniem gremialnem ze szkoły, jeśli Jackowskiego napowrót nie przyjmę. Ostatecznie poczęli się szykować do wyjazdu; wtenczas zakład zamknąłem "

Dr. Wład. Łaszczyński.

Zamieszczamy niniejsze sprostowanie tem chętniej że właściwie nie prostuje ono podanych przez nas wiadomości, lecz potwierdza je w zasadniczych punktach.

Śmierć z zaczadzenia. W sobotę o godzinie 9 wieczór zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej na Wenecyę l 2 do 10-letniej zaczadzonej dziewczynki Antoniny Dziewisz Po przybyciu na miejsce zastano ją bezprzytomną, bez tętna i mimo najenergiczniejszych usiłowań, nie zdołano już dziewczynki do życia przywrócić.

Koncert. W piątek dnia 8 bm. odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert panny Wąsowskiej, pianistki, i pani Weyhertowej, śpiewaczki. Panna Wąsowska dwa tygodnie temu dała koncert w sali Towarzystwa muzycznego w Wiedniu, a krytyka tamtejsza przyznaje jej nieposp0lite zalety.

Bal. Kółko rolników wszechnicy Jagiellońskiej powzięło zamiar urządzenia w przyszłym krótkim karnawale balu, z którego dochód przeznaczony zostanie w połowie na zakupienie domu Matejki, w połowie na bibliotekę Kółka rolników. Urządzeniem balu zajmuje się komitet, w którego skład weszli słuchacze studyum rolniczego.

Dr. Karliński, Krakowianin, lekarz pułkowy, powołany w charakterze bakteryologa do Konstantynopola, otrzymał od sułtana order Osmanie III klasy.

Ś. p. Karol hr. Mieroszowski, zmarły w Bordeaux, zostawił dwa listy, z których jeden, adresowany do prezydenta miasta Krakowa, otwarty zostanie w dniu jutrzejszym.

Zmarli. Dzisiejszej nocy umarł w Krakowie Wiktor Grabiański, oficer wojsk polskich z roku 1831. Służył początkowo w 1-szym pułku strzelców konnych, gdy wybuchła rewolucya listopadowa wstąpił do 1 go pułku Krakusów, gdzie odbył całą kampanię, aż do przejścia korpusu do Prus pod Brodnicą.

Pod Kałuszynem otrzymał za waleczność krzyż *virtuti militari*. Następnie brał udział w wyprawie Zaliwskiego. Później brał czynnym w ruchu zbrojnym w 1848 roku.

Udał się następnie na Węgry — i zaciągnął do legii polskiej, złapany jednak wkrótce przez Austryaków, wydany został w ręce Moskali. Siedm miesięcy więziony był w Radomiu, a następnie trzy lata w cytadeli warszawskiej.

W powstaniu styczniowem brał udział jako organizator w powiecie olkuskim. Po bitwie pod Szklarami, złapany znowu przez Austryaków, osadzony został w więzieniach na Wawelu i przesiedział tam rok.

Wypuszczony, miał być odstawiony do granicy i oddany w ręce żandarmów moskiewskich, udało mu się jednak umknąć przy pomocy przyjaciół. Udał się na tułaczkę. Dłuższy czas przebywał we Francyi, następnie pod zaborem pruskim. Lecz i tam nie znalazł spokoju. Bismark go wyrzucił wraz z wielu innymi. Przybył do Krakowa, gdzie dokonał żywota Za żonę pojął córkę generała Kruszewskiego. Pozostawił wdowę, dwóch synów i jedną córkę. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we środę po południu.

Cholera w Galicyi. W dniu 1 grudnia zachorowało na cholerę azyatycką: W Rymanowie i Ładzinie w powiecie sanockim po 1 osobie. Wyzdrowiało w Tarnawce, w pow. stryjskim, i Lutowiskach, w powiecie liskim po 1 osobie. Zmarła w Zabereżu w powiecie stanisławowskim 1 osoba. Ogółem zatem w dniu 30 listopada pozostało w leczeniu chorych 15. W dniu 1 grudnia zachorowały 2 osoby, wyzdrowiały 2, zmarła 1, pozostaje zatem w leczeniu osób 14.

Stypendyum. W celu nadania jednego stypendyum z galicyjskiego funduszu krajowego, począwszy od pierwszego półrocza bieżącego roku szkolnego o rocznych 500 złr. ogłoszony został konkurs. Stypendyum przeznaczone jest dla ubogich celujących uczniów narodowości polskiej lub ruskiej, uczęszczających do średnich lub wyższych szkół handlowych w obrębie monarchii austryackiej.

Stypendyum będzie pobierane przez rok, może być jednak pozostawione aż do prawidłowego ukończenia studyów handlowych, lub odbywania praktyki handlowej w jakim większym domu handlowym za granicami kraju. Prawo rozdawania stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Kandydaci winni najdalej do dnia 15 bm. wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, załączyć do nich świadectwo chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne z ostatniego półrocza, także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendyum, po wykształceniu się w zawodzie będą wykonywać swój zawód w Galicyi przynajmniej przez lat dziesięć.

Z dóbr podhajeckich trzy folwarki Rudniki, Łysę i Uhrynów, jak donoszą dzienniki lwowskie, odprzedał dr. Czyżewicz za 580.000 złr. firmom izraelickim Schaffa i Horowitza ze Lwowa. W Łysej jest pałac z parkiem, niegdyś siedziba Czartoryskich.

Gimnazyum niemiecko-ruskie. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Rada szkolna, załatwiając odstąpione jej przez Sejm petycye, postanowiła przedstawić ministerstwu oświaty wniosek, ażeby w Czerniowcach kreowano drugie gimnazyum, na razie niższe, z językiem wykładowym niemieckim, oraz ruskiemi klasami paralelnemi.

Niemczyzna. Nadesłano nam adresowane do Polaków, w kraju mieszkających, koperty listów z nagłówkami:

L. Lipschitz, Krzeszowice, Eisen Methal-Handlung und Koks Niederlage.

Lazar Freilich, Krakau, Kohlenhandlung.

Jacob Haberfeld, Oświęcim, k. k. concess. Liqueur & Rum-Fabrik.

Z Cieszyna. Wydział gminny miasta Cieszyna uchwalił, że właściciele domów podczas całej zimy muszą oczyszczać trotuar przed swoim domem ze śniegu w czasie zamieci pomiędzy 7 a 8 godziną rano i pomiędzy 4 a 5 godz. po południu i posypywać go piaskiem i popiołem. W razie niezastosowania się do tego przepisu będą bez upomnienia karani.

Zamach skrytobójczy w kolekturze loteryjnej. W Wiedniu zdarzył się przerażający wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie uszkodzenie dwóch, a śmierć trzeciej osoby, t. j. głównego sprawcy. W piątek wieczorem zjawił się w kolekturze loteryjnej na Magdalenenstrasse nieznajomy mężczyzna, który postawił na loteryę liczbową cyfry 1, 13, 47. W chwili, gdy kolektantka pisała kwit, rzucił się na nią, powalił na ziemię, a wydobywszy nóż, zadał jej nim kilka silnych pchnięć. Omdlałą dusił jeszcze silnie rękami za gardło, a gdy zauważył, że straciła zupełnie przytomność, zrabował kasę podręczną i uciekł. — Uciekającego usiłował pochwycić dorożkarz Kaizl, ale morderca strzelił doń z rewolweru i powalił na ziemię. Widząc za sobą pogoń, morderca z tego samego rewolweru strzelił sobie w usta i w kilka minut skonał. — Po dłuższem badaniu śledztwo policyjne sprawdziło, że morderca i samobójca nazywał się Juliusz Thierry, — był agentem handlowym, — na razie bez miejsca i funduszów, — którego gorączka zdobycia pieniędzy popchnęła na drogę zbrodni, własnem życiem okupionej. Ofiara mordu, kolektantka Johanna Bernhard, wróciła do przytomności, i zachodzi nadzieja, że wróci do zdrowia. Dorożkarz Kaizl leży ciężko ranny w szpitalu.

Pożar w „Kunstvereinie" wiedeńskim. W sobotę o godzinie 5 po południu wybuchł w salach wiedeńskiego „Kunstvereinu" na Tuchlauben pożar, którego pastwą padło pięć obrazów, świeżo do tego salonu nadesłanych. W chwili, gdy tapicer dokończał przybijania draperyi do jednego z obrazów, nagle buchnęły pod drabiną pracującego płomienie i w jednej chwili ogarnęły draperyę i obraz, zamieniając w popiół w niespełna 6 minut nowe dzieło młodego, utalentowanego malarza berlińskiego, Alberta Klingera. Obraz rzeczony, dużych rozmiarów tryptyk przedstawiał w alegorycznej formie obrzędy religijne Germanów, Rzymian i nowoczesne święto Wielkiej Nocy. Oprócz tryptyku, który zgorzał w oczach swego twórcy, padły pastwą płomieni dwa obrazy Gianiego, przedstawiające dwa kobiece studya. Wszystkie pięć płócien miały być ozdobą i attrakcyą przedświątecznej wystawy „Kunstvereinu". Dzięki natychmiastowemu energicznemu ratuukowi straży pożarnej, pożar nie rozszerzył się na dalsze sale. Stowarzyszenie „Kunstvereinu" obok straty materyalnej ponosi i moralną, zachodzi bowiem obawa, że artyści malarze wskutek owego pożaru nie zechcą do owego salonu nadsyłać swoich obrazów.

Ofiary rulety. W pociągu, jadącym z Monte Carlo do San Remo, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Antoni Drożdżyński z gubernii lubelskiej, który przed miesiącem przybył do Monaco. Przyczyną samobójstwa było przegranie w Monte Carlo znacznej sumy.

W przedziale wagonu I klasy na drodze między Monte Carlo a Nizzą zastrzeliła się młoda 26-letnia Francuzka. Przyczyna: zgranie się do ostatniego szeląga.

Trzęsienie ziemi w Persyi, o którem doniósł przed kilku dniami telegram, miało rozmiary o wiele większe, niż to można było wnosić z pierwszych wiadomości. Jak donoszą obecnie dzienniki angielskie, wstrząśnienia podziemne powtarzają się jeszcze w dalszym ciągu, a katastrofa, jaka dotknęła miasto Kuszan, kosztowała życie 12,000 ludzi. Zginęło także mnóstwo bydła.

Burze. W uzupełnieniu wiadomości o straszliwych burzach, jakie niedawno szalały na wybrzeżach Atlantyku, morza niemieckiego i Bałtyku, przytaczamy jeszcze następujące szczegóły: Według wiadomości z angielskich wybrzeży, utonęło tam osób 23V, zdołano zaś uratować 506. Na wyspach Brytańskich zniszczenie ogromne. W West-Hartepool przewrócił się dom, grzebiąc pod gruzami dwoje dzieci; dworzec kolejowy burza zniszczyła zupełnie, druty telegraficzne i telefoniczne pozrywała, a pociągi kolejowe zmusiła do zatrzymania się w drodze. W Sunderlandzie zginęła pod gruzami walącego się domu kobieta. W Carrickfergus zabił walący się komin dwie spoczywające w łóżkach kobiety.

Koło Bristolu orkan porwał drożnika kolejowego, rzucił go na szyny, a nadchodzący pociąg osobowy przejechał nieszczęśliwego. Pod Derby idąca drogą kobieta, zasypana panującą zawieją śnieżną, zmarła. Na kolei północnej pociąg osobowy stanął w zaspach śnieżnych między Ashwell i Royston, a 100 robotników musiało go przez całą niedzielę wykopywać z 20 stopowej warstwy śniegu. Koło Ivernees orkan zrzucił z szyn lokomotywę, a spieszący z pomocą pociąg ugrzązł w śniegu. Komunikacya parostatkowa między Dover a Calais, Newhaven i Dieppe musiała być wstrzymaną; wypadek, który od lat wielu już się nie zdarzył. Również zdarzyło się po raz pierwszy, że kolej londyńsko północno zachodnia po raz pierwszy nie wysłała parostatków z Dublina do Holyhead.

Całe francuskie wybrzeże pokrywają części rozbitych statków, a morze coraz to nowe trupy na brzegi wyrzuca. Między przylądkiem Blanc Nez a Dunkierką, tylko liczbę rozbitych statków podają na 40. A ileż zginęło na otwartem morzu? Z rybackich łodzi, o ile dotychczas wiadomo, zginęło 20, pochodzących z Gravelingen, 12 z Calais i Boulogne, 15 z Dunkierki, La Panne i portów belgijskich. Od Walden do Dunkierki bałwany morskie wyrzuciły na wybrzeża 20 trupów, koło Sandgate pod Boulogne 50.

Wartość niemieckiego żołnierza. Niejaki Siedlak w Oszweilu w Wirtembergii, którego syna przy manewrach przypadkowo zastrzelono, otrzymał jako wynagrodzenie szkody 4000 marek. Sumę tę wypłaciło mu niemieckie ministerstwo wojny po dłuższem ociąganiu, dawało bowiem początkowo daleko mniejszą kwotę, a dopiero kiedy ojciec się uprzykrzał, ustąpiło i uznało, że żołnierz niemiecki mieć może wartość 4000 marek.

Składki. Przy sposobności poświęcenia nowo kreowanego urzędu podatkowego w Radłowie zebrani złożyli na pomnik lub na zakupno domu śp. Matejki 12 złr. 70 ct., które celem doręczenia komu należy, nadesłano do Administracyi „N. Reformy."

Na pomnik Kościuszki. Na imieninach u p. Franciszka Horaka, notaryusza w Liszkach, zebrano 30 złr. 20 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 5 grudnia: „Pan Damazy", komedya w 3 aktach Blizińskiego. W antraktach śpiewać będzie F. Myszuga, tenor opery lwowskiej.

We środę 6 grudnia: „Zięć pana Poirier", komedya Emila Augier. Przedstawienie rozpocznie komedya Z. Przybylskiego „Pierwszy bal".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Cieszyn i ziemia cieszyńska**, napisał Jerzy Harwot. Autor skrupulatnie opisuje dzisiejszy stan miasta Cieszyna i ziemi, której ono dało nazwisko. W pierwszej części mamy dane statystyczne, tyczące się miasta, jego zakładów naukowych i filantropijnych, kościołów, przemysłu, handlu i życia duchowego. W części drugiej, po ogólnym obrazie kraju, mamy przedstawione jego: orografię, stosunki geologiczne, hydrografię, klimat, topografię i t. d. Osobny rozdział traktuje o bycie materyalnym i o stanie oświaty. Widzimy z niego jasno macosze traktowanie Śląska. Może nowy austryacki minister oświaty, przeczytawszy ten rozdział, wyciągnie z niego sens moralny i wskazówkę dla swej działalności.

— **O fałszowaniu herbaty i nowym jej surogacie**, napisał A. Bukowski. Herbatę fałszują nietylko u nas, ale nawet w Chinach. — Z początku „ulepszano" ją nieszkodliwemi domieszkami później nietylko dodawano do niej wierzbówkę wąskolistną, ale nawet wprost sprzedawano wierzbówkę za herbatę. Wierzbówkę zastąpiła Borówka czernica w połączeniu z kawałkami węgla bibułą, słomą, cebulą, chlebem, piórami, strużynami kartoflanemi i strzępkami różnokolorowych gałganków. Najświeższą nowością jest fabrykowanie tak zwanej „herbaty kaukazkiej", która przedstawia mięszaninę borówki i liści herbaty wymoczonej, obciążonych gliną, piaskiem i opiłkami mosiężnemi. Autor podaje ciekawe szczegóły tyczące się tych fałszerstw i wskazuje środki ich rozpoznania. Broszurę objaśniają ryciny i kopie fałszowanych etykiet.

— **„Przeglądu Emigracyjnego"** nr. 23 wyszedł we Lwowie i zawiera: Połowiczność, nap. Aleksander Lisiewicz. Przyszłość żywioła polskiego w Brazylii, nap. dr. J. Siemiradzki. Głos w najważniejszej sprawie (kolonizacya polska nad Oceanem Spokojnym). Wiadomości naukowe z Paryża i Francyi, nap. J. Malinowski. Rozmaitości. Zapiski literackie. Od Administracyi.

Dział ekonomiczny.

Organizacya instytucyi kraj. dozorców melioracyjnych. Minęło trzylecie kursu krajowego dla dozorców melioracyjnych, który Wydział krajowy zaprowadził. Nadeszła tedy chwila przystąpienia do organizacyi tej służby, na wzór węgierskiej służby dozorców melioracyjnych w Koszycach.

Nowa instytucya powołaną będzie do wykonywania i bezpośredniego dozoru robót melioracyjnych. Krajowi dozorcy melioracyjni będą organami pomocniczemi krajowego biura melioracyjnego i mają zadanie: wykonywać prowadzone przez inżynierów biura melioracyjnego roboty publiczne i prywatne, oraz pomagać tymże inżynierom w czynnościach kancelaryjnych. następnie prowadzić roboty konserwacyjne przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych pod nadzorem inżynierów biura melioracyjnego.

Wydział krajowy domaga się ustanowienia następujących kategoryj dozorców:

Konduktorów melioracyjnych z płacą roczną 600 złr., dodatkiem rocznym na mieszkanie 100 złr. i z ryczałtem rocznym na objazdy 100 złr Starszych dozorców melioracyjnych z płacą roczną 540 złr. Dozorców melioracyjnych z płacą roczną 360 złr.

W czasie zajęcia w polu otrzymywać będą dozorcy, oprócz zwrotu kosztów podróży, wynagrodzenie dzienne (dyety) po 50 ct. lub w miejsce tego wynagrodzenia mieszkanie i utrzymanie. Uczniowie kraj. kursu praktycznego dozorców melioracyjnych otrzymają na czas zajęcia przy robotach w polu, oprócz powyższych dyet i zwrotu kosztów podróży, płacę miesięczną w kwocie 15 złr.

Pobory konduktorów melioracyjnych pokrywać będą fundusze konserwacyjne publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych, płace zaś i koszta podróży dozorców i uczniów — odnośne fundusze budowy, względnie właściciele gruntów, podejmujący roboty melioracyjne.

O przyjęciu dozorców, które będzie zależnem od ukończenia praktycznego kursu przy biurze melioracyjnem i złożenia z dobrym skutkiem egzaminu głównego, tudzież o liczbie dozorców stanowić ma Wydział krajowy.

Mianowani przez Wydział krajowy dozorcy otrzymają emeryturę, tak jak urzędnicy manipulacyjni. W tym celu ma być utworzony oddzielny fundusz emerytalny. Niedobory funduszu emerytalnego dozorców melioracyjnych pokryć ma fundusz krajowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 4 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·7 mm	748·8 mm	745.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—5°,8	—7°,0	+1°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WNW 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95 %	92 %	72 %
Stan nieba 0 pog, 10 zup. pochm	1	10	2

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 4 grudnia. Komisya dla sprawy wyjątkowego stanu w Czechach na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie, ułożone przez referenta Fuchsa, i na tem zakończyła swoją czyność.

Wiedeń, 4 grudnia. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 30 p. m.: Banknotów w obiegu było za 465 992.000 złr., (w porównaniu z tygodniem poprzedzającym mniej o 2,373.000 złr.); zapasu kruszcowego było za 277,200.000 (mniej o 306.000); w portfelu wekslowym było za 162,136.000 złr. (mniej o 7,606.000); w lombardzie było za 28,365.000 złr. (mniej o 1,020.000); banknotów nieopodatkowanych było w rezerwie za 41 273.000 złr. (więcej o 6 859.000). Asygnat skarbowych było w obiegu za 376 866.000 złr. (więcej o 4.955.000 złr.).

Abbazia, 4 grudnia. W stanie zdrowia serbskiego prezydenta gabinetu Dokicza widoczne jest powolne, lecz postępujące polepszenie. Wieści, że Dokicz utracił mowę i że okazał się ubytek sił — są nieprawdziwe.

Rzym, 4 grudnia. Obiega tu pogłoska, że w skład nowego gabinetu wejdą: Zanardelli jako prezes, generał Baratici, obecnie gubernator kolonii Erytrejskiej, ma objąć tekę spraw zagranicznych, Fortis tekę robót publicznych, Sanmarzano tękę wojny, Racchia marynarkę, Cocco-Ortu rolnictwo, De-Riseis tekę poczt i telegrafów, Boselli tekę finansów, Vacchelli skarbu, Gallo oświaty i wyznań, Cannonico lub Puccini sprawiedliwości.

Izba ma być zwołana na dzień 7 b. m.

Rzym, 4 grudnia Senator Inghillezi przyjął tekę ministra sprawiedliwości. Deputowany Diblasio obejmie tekę poczt i telegrafów. W sprawie objęcia ministerstwa skarbu prowadzi Zanardelli rokowania z posłem Boselli. Inne ministerstwa już obsadzone.

Rzym, 4 grudnia. Manifest do narodu, wydany i podpisany przez trzydziestu deputowanych skrajnej lewicy, między nimi przez Cavalottiego, Colojanniego i Imbrianiego, potępia jak najostrzej gospodarkę gabinetu Giolittiego i wskazuje jako środki zaradcze między innemi: zmniejszenie liczby ministerstw, sprowadzenie równowagi budżetowej przez oszczędność w budżecie wojny, obniżenie listy cywilnej. Manifest oświadcza się przeciw wszelkim nowym podatkom jakoteż przeciw podwyższeniu podatków dotychczasowych domaga się uprawiania polityki zagranicznej w porozumieniu i zgodzie z uczuciami i narodowo-ekonomicznemi interesami kraju, żąda, aby ustało już dotychczasowe przekraczanie granic ofiarności.

Paryż, 4 grudnia. Oświadczenie rządu, przygotowane do odczytania na dzisiejszem posiedzeniu, wystąpi przeciw żądaniu rewizyi konstytucyi, przeciw projektowanemu podatkowi dochodowemu i przeciw rozdziałowi kościoła od państwa. Rząd pójdzie w kierunku demokratyczuym, rozwijając zasady demokratyczne, ale utopie sosyalistyczne odtrąci od siebie. W końcu oświadczy rząd, że stosunki Francyi z mocarstwami zagranicznemi układają się w duchu pokojowym.

Paryż, 4 grudnia. Marszałek Canrobert otrzymał od kontradmirała Dikowa-Ławrowa telegram z Sewastopola, w którym admirał prosi marszałka francuskiego imieniem rosyjskich marynarzy morza Czarnego, aby wyraził Francyi i szlachetnemu wspaniałomyślnemu narodowi najszczersze z ich strony życzenia pomyślności i powodzenia. Canrobert zakomunikował ten telegram prezydentowi Carnotowi, a następnie wystosował do admirałów rosyjskich depeszę, w której dziękuje szlachetnemu narodowi rosyjskiemu za cześć, z jaką przechowuje się grób na Małakowie i wyraża osobiste serdeczne życzenia dla cara, carskiej rodziny, dla wielkiego narodu rosyjskiego i jego dzielnych rycerskich marynarzy.

Paryż, 4 grudnia. Poseł serbski Giorgiewicz powrócił do zdrowia.

Saragossa, 4 grudnia. Uwięziono tu sześciu anarchistów, pomiędzy nimi jest jeden współwinny zamachu dokonanego w Barcelonie.

Bruksela, 4 grudnia. W piątek już aresztowano tu jakieś indywidnum, które przy odjeździe księcia Koburga wznosiło okrzyki na cześć anarchii. W sobotę aresztowano jeszcze dwóch anarchistów. Oprócz tego skonfiskowano druki anarchistycznej treści. Wielu anarchistów, którzy przybyli tu z Francyi po świeżych wypadkach paryskich, pod wrażeniem owych aresztowań pospiesznie opuściło Brukselę.

Londyn, 4 grudnia. *Agencya Reutera* donosi: Na kilkakrotne wezwanie prezesa gabinetu greckiego Trikupisa, głośny ze swoich dzieł o południowo-wschodnich państwach europejskich, Samuelson z Liwerpoolu, ma się udać wkrótce do Aten, aby rozpocząć szczegółowe studya nad stanem finansowym Grecyi.

Londyn, 4 grudnia. *Times* donosi z Paryża, że w myśl układu Anglii z Francyą założone będzie na północ od Siamu państwo, bezpośrednio podlegające Chinom.

Belgrad, 4 grudnia. Król powoływał na posłuchanie wielu wybitnych posłów. Podobno albo Velimirovicz, albo generał Gruicz ma misyę utworzenia gabinetu.

Belgrad, 4 grudnia. Król powierzył generałowi Gruiczowi utworzenie nowego gabinetu.

Buenos-Aires, 4 grudnia. Według obiegających pogłosek, w Bahia grozi wybuch rewolucyi.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 4 grudnia 1893 r.

	Kursw wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	55
Zjednoczony dług w srebrze	97	30
Austryacka renta złota	117	70
4% austryacka renta (marcowa)	96	65
4% węgierska renta złota	116	35
4% węgierska renta koron.	94	30
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	344	—
Londyn	124	20
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	20
20 marek	12	27
20-to frankówki za sztukę	9	92½
Akcye włoskie	43	20
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń 4 grudnia. Ruble 131 50 Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 15 80. — Żyto 6 45. Pszenica 7·65 Owies 6 91

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę Kalosze rosyjskie i bostońskie, baszłyki i chustki jedwabne na szyję.

G. Henneberga Fabryka jedwabiów

w Zurichu wysyła „wolne od cła" każdemu:

czarne, białe i kolorowe materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itp. (około 240 różnych gatunków i 2000 rozmaitych kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od złr.	**1.15–11·65**
Fulary jedwabne	„ „	**–.85– 3.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**–.85– 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20– 6.10**
Balowe materye jedwabne	„ „	**–.45–11.65**
Batysty jedwabne p. Robe	„ „	**10.50–42.80**

Jedwabne Armûres Merveilleux, Duchesse itp.

opłacone i wolne od cła do domu. Wzory natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi **10 ct.**, karta korespondencyjna **5 ct**

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurich.

Król. i ces. dostawca nadworny. 143 16 16

Podziękowanie.

Wielmożny Pan Górny-Pilarski.

Proszę przysłać mi jeszcze 2 flaszki wody ks Kneippa za zaliczką i olejku. Skutek tej wody jest widoczny i każdemu mogę ją polecić. Jestem więc Panom bardzo wdzięczny.

M. Swistak,
c. k. ekspedytor poczty w Perehińsku.

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!

WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 6 0

Jedyny skład i wyłączny wyrób
w pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

L. 39250/III.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zbadania czy zamierzone na placu Dajwór na wylocie ul. Szerokiej urządzenie prowizorycznej rzeźni drobiu ze względów policyjno-sanitarnych, budowniczych, bezpieczeństwa od ognia i ze względu na przepisy ustawy przemysłowej jest dopuszczalne, odbędzie się w myśl § 24 ust. przemysł. na gruncie zamierzonej budowy rozprawa komisyonalna w dniu **14 grudnia 1893 o godz. 10 przed południem.**

O tem zawiadamia się sąsiadów i strony interesowane z tem nadmienieniem, iż zarzuty przeciw zamierzonemu urządzeniu rzeźni drobiu w miejscu wyżej wskazanem, można wnieść pisemnie przed terminem rozprawy komisyjnej lub też ustnie na wyznaczonym terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie powyższej rzeźni będzie udzielone, jeżeli jakie przeszkody z urzędu nie zajdą. 2828 1

Kraków, 27 listopada 1893.

Parcela budowlana

mierząca frontu **21** metrów **w śródmieściu do sprzedania.**

Wiadomość u **właściciela Hotelu narodowego** w miejscu. 2826 1 3

Boczny zarobek

2160 złr. rocznie pewnego zarobku mogą otrzymać osobistości każdego stanu, które chcą mieć zatrudnienie w godzinach wolnych. — Oferty pod **W. 6688** do **Rudolfa Mossego, Praga.** 2845 1 4

Rządca

w średnim wieku, żonaty, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa, gospodarował w Poznańskiem, a obecnie w Galicyi od 7 lat, szuka posady od N. Roku, może przyjąć posadę i na tantiemę.

Zgłoszenia **w Biurze komis.-inform Wł. Jaworskiego w Krakowie,** przy ul. Grodzkiej, L. 30. 2830 1 4

Obiady zdrowe domowe

abonamentowe lub miesięczne, ceny bardzo umiarkowane. 2844 1 3

Plac Szczepański L. 9, I piętro

Z powodu próżnostania

rozmaite mieszkania

dla rzemieślników lub robotników odpowiedne, są zaraz **za połowę zwykłego czynszu do wynajęcia.**

Ulica Straszewskiego, L. 6.

Wiadomość u stróżki. 2846 1 2

Praktyczny gospodarz

ze skromnemi wymogami, potrzebny jest do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia pod **L. 2480** poste restante **Ropczyce.** 2843 1 3



Kamila Bauma w Tarnowie,
Józefa Accorda w Kołomyi,

otrzymały świeże przesyłki towarów galanteryjnych na podarki 2463 16 0

na św. Mikołaja i Gwiazdkę.

Uwaga. Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać **po cenach bardzo niskich.**

Osobiste porozumienie się

Wnych Służbodawców ze sługami

nastąpić może każdej niedzieli od godz. 9 rano do 3 popołudniu **w Biurze Świderskiego w Tarnowie.**

Do handlu

W. Leśniowskiego, ulica Karmelicka, L. 46, w Krakowie,

nadeszły 2822 1 3

jabłka styryjskie i morawskie

1 klg. 16 cnt. Biorącym większą ilość odstępuje się znaczny rabat.

Otrzymał także: **wyborne świeże powidła i śliwki węgierskie,** sery różne, kawior, sproty, büklingi, śledzie marynowane, Strahlsundzkie, w galarecie, Ostsee, Anchoois, Serdele brabandzkie itp., oraz

wszelkie towary kolonialne

które **po cenach możliwie niskich** P. T. Publiczności poleca.

Cognac oryginalny francuski.

---

8 lat istnienia!

Bazar wyrobów krajowych

pod zarządem 2841 1 9

Gminy miasta Krakowa.

Zwycięstwem jest dla przemysłu krajowego, że w tak trudnych okolicznościach rozwija się tak pomyślnie; na dowód tego jest, że z każdym rokiem targi się podwajają i towary coraz tańsze, mocniejsze i piękniej wykonane.

Prosimy przeto wszystkich, którym dobro kraju i własny interes na sercu leży, o wytrwało **dalsze** poparcie, a przemysł nasz przewyższy zagraniczny

Płótna, Bielizna stołowa, Płócienna kolorowe, Batysty i Dryle, Sukna i Koce, Koronki i Hafty, Koszy i, Dywany, Wyroby metalowe, Majoliki, Rzeźby i bardzo wiele artykułów, do ozdoby i gospodarstwa niezbędnych, a wszystkie praktyczne, tanie i mocne poleca

Z uszanowaniem

Zarząd Bazaru.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne nieklejone **tutki** franc. **Sanitas** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.**

1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach złr. **1·80.** 2503 1 10

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas" Lwów, plac Kapitulny, L. 3.

Dostać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

Dom bankowy i Kantor wymiany

BLAU i EPSTEIN

w Krakowie, Rynek gł., L. 12,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe, obce waluty i monety.

Jako zastępstwo Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie wypłaca kupony i wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizyi.

Powyższy kantor znajduje się obecnie w tym samym domu jak dawniej, jednak o dwa sklepy bliżej ku rynkowi. 2836 2 3

DOM BANKOWO-KOMISOWY

Stanisław Gurgul w Tarnowie

jako zastępca 2713 5 6

Peszteńskiego Węgierskiego Banku Komercyalnego
(Pester Ungarische Commercialbank)

wypłaca **wylosowane listy** i **zapadłe kupony** tegoż banku bez potrącenia prowizyi. — Sprzedaje **4** i **4½%** **listy** tegoż banku ściśle po kursie dziennym. — Listy te, mając pierwszeństwo pupilarne, kwalifikują się tak do depozytów sądowych, jako też jako kaucye.

„Cacao" holenderskie

A. DRIESSEN

najlepsze najtańsze w użytku,

jest do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach. 2750 5 14

Jan Ihnatowicz

poleca

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20 i 50 ct

Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków, pakiet zawierający 4 mniejsze 12 centów.

Mydło gospodarskie do prania bielizny kl. 40 ct.

Soda do prania bielizny kilo 12 ct.

Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach, paczki po 2, 4, 5 i 10 centów. 1517 22 0

Nabyć można **we Lwowie** w własnych sklepach ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka; **w Krakowie** Sukiennice, L. 20; **w Czerniowcach** Rynek, L. 2.

Doskonałą

Herbatę karawanową

Nr. 1. **Herbata czarna** ½ kgr.	złr.	**2.—**
Nr. 2. „ **czarna** z kwiatem, ½ kgr.	„	**2.50**
Nr. 3. **Melange kwiat.** ½ kgr.	„	**3.—**
Nr. 4. **Herbata cesarska** aromatyczna, ½ kgr	„	**4.—**
Nr. 7. **Herbata Proszkowa,** wyborna, ½ kgr.	„	**1.60**

rozsyła do każdej stacyi pocztowej franco

Dom handlowy

pod firmą 2784 2 6

ANTONI SUSKI

Kraków.

Sklep bukieciarski

STANISŁAWA JEZKA

Kraków, ul. Mikołajska, L. 7,

Filia zakładu ogrodniczego ogrodu strzeleckiego,

poleca codzień świeże **goździki i róże, kwiaty wazonowe, bukiety** i **wieńce** z kwiatów **świeżych, suszonych i sztucznych, po cenach nader przystępnych.** 2698 5 0

Wieńce z biletów przyjmuje się do układania.

P. MOOR

SKŁAD FUTER

Kraków, ul. Grodzka, L. 32,

Filia: w Tarnowie, ulica Krakowska,

2714 przy c. k. Starostwie, 7 0

poleca swój doborowo zaopatrzony

Skład futer krajowych, rosyjskich i amerykańskich, gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię takowych**, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.**

Do sprzedania

Kamienica 3-piętrowa

w śródmieściu, przynosząca 8%, pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość przy **ulicy Poselskiej, L. 15.** 2773 4 16

Warszawska Pracownia Gorsetów

„à la Sirène" 2818 2 3

Kraków, ul. Grodzka, 10, I piętro,

poszukuje **zdolnych**

agentów i agentek.

ANTONI SCHULZ

Kraków, ul. Szewska 18,

poleca **swe dobre** i **naturalne**

Oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct i 1 złr. butelka
w beczkach znacznie taniej.
2762 5 10

Kamienica dwupiętrowa

w śródmieściu, dobrze się rentująca, posiadająca 5 sklepów, jest **do sprzedania.** 2788 3 5

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

W restauracyi Maryi Sianowskiej

ulica Grodzka, L. 50, są **do sprzedania** w dobrym stanie 2763 4 8

2 nowe bilardy

z pierwszorzędnej znanej fabryki.

Rządca gospodarczy

w średnim wieku, żonaty, z małą familią, z 20 letnią praktyką w renomowanych gospodarstwach Ks. Poznańskiego i Galicyi, poddany austryacki, poszukuje **posady od 20 grudnia** lub **od Nowego Roku.**

Wiadomość **w biurze Weteranów z roku 1831,** ulica Gołębia, L. 5. 2789 2 3

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie **w handlu** 2718 5 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu **brzoskwini, ułatwia trawienie** i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W **MEDALU ZŁOTYM** NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

2430 4 9

Ciągnienie już JUTRO!

Wielka Insbrucka 50 cent. Loterya.

Główna wygrana 50.000 złr.

Losy po 50 cnt. polecają: Stan. Feintuch, Zygmunt Gleitzman, J. & M. Grajower, A. L. Hochwald. 2662 14 15

S. A. Krzyżanowski w Krakowie

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych poleca

Ochmański Stanisław. Pastorałki czyli **zbiór kolęd ludowych,** na sam fortepian lub do śpiewu. Cena 1 złr. 20 cnt.

Sierosławski Józef. Zbiór kolęd, ułożony do śpiewu lub na sam fortepian. Cena 1 złr. 20 cnt. 2794 2 5

Księgarnia J. A. PELARA w Rzeszowie

wydała świeżo i poleca 2770 3 10

Praktyczny Podręcznik do nauczenia

Gramatyki polskiej

w szkołach ludowych pospolitych jedno-, dwu-, trzy- i cztero-klasowych.

Napisał **Henryk Stroka.**

Cena 80 ct., z przesyłką pod opaską 85 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NAFTA

powieść współczesna

przez **SEWERA,**

wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **3 złr. 90 cnt.** Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 2766 4 6

Skład główny u

S. LEWENTALA, wydawcy w Warszawie.

Nowy-Świat, Nr. 41.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bieirey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 2 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Udzielam **lekcyj** 2717 7 12

gry na skrzypcach i gitarze

po umiarkowanych cenach.

Otto Österreicher,

Grodzka, 4, II p., porozumieć od 11—12 w poł

A. Szafrański

Kraków, Linia A-B, 37,

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych,

poleca **po cenie najtańszej**

Pasy do maszyn angielskie prawdziwe **Kernleder.**
Rzemyki do szycia pasów.
Nity, śruby do spajania pasów.
Smarowidło do spajania pasów.
Największy skład **oliwy** lecerskiej, rzepakowej, odkwaszonej, prawdziwej ragoziny i **olei** kaukaskich.
Płyty i **sznury gumowe** do spajania maszyn.
Materyały do czyszczenia i spajania maszyn.
Węże gumowe do wszelkich dymensyj.
Smarowidło belgijskie i **krajowe** do smarowania osi.
Najlepsze uniwersalne **smarowidło do obuwia** nieprzemakalne.
Najlepsze uniwersalne **smarowidło na kopyta i uprząż,** czarne
Wielki wybór **szczotek, skórek** i **gąbek** do mycia powozów.
Mydło do siodeł prawdziwe angielskie.
Crage á Harnais lakier matowy do uprzęży.
Lakier z połyskiem do uprzęży.
Latarnie stajenne, gospodarskie, domowe i ręczne.
Restutionsfluid, proszek Korneuburgski wyrobu **F. J. Kwizdy.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 2469 5 5

Figi, Daktyle, Orzechy, Malagę, Prunelki, Rodzenki, Migdały, Marony włoskie, Ementhaler, Roquefort, Eidamer, Bryndzę liptawską, Bikklingi, szproty 2697 13 0

świeże i w doborowych gatunkach otrzymał i po umiarkowanych cenach poleca handel

Jana Janigi w Krakowie.

Starszy, rutynowany

magister farmacyi

poszukuje miejsca od **Nowego Roku (1894 roku).** Wiadomość: **„Droguerya pod „Opatrznością Boską", Kołomyja.** 2689 8 20

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.